

# Stefan Moysa

---

## "das brüderliche Gespräch", Gerhard Boss, München 1966 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/2, 167-168

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zasady zachowują swoją niezmienną wartość. Kto na przykład twierdzi, że przeżyła się dawniejsza pedagogika seksualna, powinien równocześnie zaznaczyć, że czystość, dziewictwo, wierność małżeńska pozostają niezmiennymi chrześcijańskimi wartościami. Kto krytycznie studiuje Pismo św. — nikt nie wątpi, że można i należy to czynić — winien jednak również to samo Pismo św. przyjąć jako słowo Boże w posłuszeństwie wiary.

Pytania postawione przez kardynała B e n g s c h a podejmują w pewnych szczegółowych dziedzinach dwaj inni autorzy. Michael S c h m a u s mówi o ewolucyjnym obrazie świata w świetle objawienia. Na wstępie swego opracowania autor zapytuje, czy objawienie Boże bierze udział w ogólnej ewolucji świata, czy staje raczej na jej brzegu, osądając tylko jej przebieg. Pytanie tak oryginalnie postawione wyostża ciekawość czytelnika, niestety nie zostaje ona zaspokojona, gdyż autor nie odpowiada na nie i ogranicza się tylko do jednego zagadnienia grzechu pierworodnego i to w świetle poglądów jednego teologa, Karola R a h n e r a. Zagadnienie wprawdzie bardzo ciekawe, ale można się wiele o nim dowiedzieć z licznych i szczegółowych istniejących już opracowań.

Wreszcie kobieta-teolog (zjawisko chyba częstsze w Niemczech niż w innych krajach) Elisabeth G ö s s m a n n mówi o dzisiejszych trudnościach w samookreśleniu człowieka wierzącego. Zasadnicze źródło tych trudności widzi w przestawieniu się mentalności świata z teologicznej na antropologiczną. Wykazuje na przykładach wziętych z tradycji teologicznej (Aleksander z Hales, szkoła tybingska), że i tam były pewne dane pomagające do należytego pojmowania antropologii teologicznej. Wreszcie autorka daje niektóre wskazówki dla lepszego samookreślenia wierzącego chrześcijanina w czasach dzisiejszych. Dopomoże do tego na przykład wykazanie, w czym leży specyfika chrześcijaństwa (*das unterscheidend Christliche*) i w jaki sposób jest ono niezależne czy zależne od struktur społecznych. W tym opracowaniu uderza szczególnie świeżość problematyki, prawdziwa twórczość teologiczna, zrozumienie potrzeb dzisiejszych, ale też właściwa ocena tradycji teologicznej. Jednakże również i dwa pozostałe bardzo pomagają do zrozumienia zawiłych dróg, jakimi kroczy dzisiejszy świat, Kościół i wierzący chrześcijanin.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

GERHARD BOSS, *Das brüderliche Gespräch*, München 1966, Max Hueber Verlag, s. 186.

Sporo ukazało się już dzisiaj komentarzy do soborowego *Dekretu o ekumenizmie*, które w sposób bardziej lub mniej naukowy starają się odczytać ekumeniczną myśl Kościoła i zbliżyć ją czytelnikom. Książkę Gerharda Bossa można by w pewnym stopniu do nich zaliczyć. Mówimy „w pewnym stopniu”, gdyż autor nie idzie ściśle za planem dekretu i nie analizuje zdanie po zdaniu jego znaczenia. Posiada własny plan, porusza różne ekumeniczne tematy, jednakże stale nawiązuje do dekretu i stara się postępować w jego nurcie.

Po przedstawieniu krótkiej historii ruchu ekumenicznego w Kościele katolickim porusza autor zagadnienie pielgrzymującego Ludu Bożego, który po nieprzewidzianych i trudnych ścieżkach kroczy przez historię zbawienia jako Kościół święty, ale równocześnie grzeszny oraz potrzebujący stale oczyszczenia i reformy. Kościół ten jest wspólnotą braterską, ale aby się taką naprawdę okazać, kler i hierarchia muszą odnaleźć swą właściwą rolę oraz należycie winni być ocenieni ci, którzy nie znajdują się jeszcze w pełnej

wspólnocie z Kościołem katolickim. W dwóch rozdziałach porusza autor zagadnienie języka ekumenicznego, który winien się oczyszczać pozbywając się takich wyrażań jak „heretycy” na oznaczenie braci odłączonych czy „powrót na łono Kościoła katolickiego” dla określenia jedności chrześcijan. Język ten winien unikać również takich sformułowań jak „tyle a tyle dni odpustu”, „odmówić za pokutę to a to...” (czy modlitwa powinna być uważana za pokutę?), które nie tylko wywołują opór u braci odłączonych, ale również są teologicznie nieściśle. Rozdział końcowy przestrzega przed złudzeniem, jakoby jedność chrześcijan była czymś bliskim, wskazując jednak równocześnie, jakie mimo tego powinny być motywy nadziei ekumenicznej.

Książka porusza więc problemy na ogół dobrze znane wszystkim, którzy się interesują ruchem ekumenicznym. Nie ma ona jednak aspiracji badawczych. Wiele publikacji jest dzisiaj poświęconych odkrywaniu nowych perspektyw teologicznych zjednoczenia chrześcijan, owszem można powiedzieć, że ekumenizm jest dziś jednym z głównych czynników rozwoju teologii i determinuje jego kierunek. Niemniej ważne jednak, a może nawet ważniejsze jest, aby idee i uświadomienie ekumeniczne penetrowały szerokie warstwy Ludu Bożego, tak aby odczuł on żywiej nagłą potrzebę przezwyciężenia podziałów i osiągnięcia pełnej jedności w Chrystusie. Temu ostatniemu zadaniu zaś książka służy bardzo dobrze.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

UTA RANKE-HEINEMANN, *Der Protestantismus, Wesen und Werden* Essen ² 1965, Verlag Hans Driewer, s. 143.

Jednym z zasadniczych elementów pracy ekumenicznej jest wzajemne poznanie się społeczności chrześcijańskich i tych tradycji, którymi żyją. Odpada wówczas wiele wzajemnych uprzedzeń, odkrywa się, że czasami pod odmienną szatą terminologiczną kryje się treść identyczna, a różnice zdań polegają na nieporozumieniach. Dlatego mnożą się książki przeznaczone zwykle dla szerszych warstw czytelników, które w zwięzłej formie starają się przedstawić naukę, tradycję i życie duchowe danej społeczności. Autorami zwykle są ci, którzy do niej należą, gdyż zakłada się słusznie, że tylko „od wewnątrz” można uzyskać prawdziwą wiedzę o danym Kościele czy społeczności. W wypadku naszej książki ma miejsce coś innego: autorka katolicka pisze o protestantyzmie. Tego rodzaju prace są jednak również potrzebne. Dzięki nim protestanci mogą się dowiedzieć, co o nich myślą katolicy i jeżeli uważają, że obraz ten jest fałszywy, do nich należy go skorygować. W ten sposób rozwija się dialog ekumeniczny i wzrasta jedność.

Autorka w krótkich rozdziałach ujmuje zasadnicze punkty wyjścia reformacji: u Lutra troska o własne usprawiedliwienie dokonane bezpośrednio przez Boga, u Kalwina — gorliwość o chwałę Bożą, której zdaniem reformatora uwłacza jakiegokolwiek pośrednictwo. Heinemann porusza również główne zagadnienia sporne między katolicyzmem a protestantyzmem a mianowicie wzajemny stosunek prawa i Ewangelii, podwójną predestynację Kalwina, naukę o Eucharystii, urządzie kościelnym, Piśmie świętym. Za każdym razem autorka idzie w głąb, stara się wyluskać słuszne założenia reformatorów i katolickie elementy ich nauki, podejmując dialog i nie cofając się przed jasną krytyką, tam gdzie ona jest konieczna. Tego rodzaju metodyce nic zarzucić nie można. Jasne określenie różnic jest jedną z podstaw rozumnej pracy ekumenicznej i bywa zbyt często dziś zaniedbywane. Jednakże dzisiejszy katolik rozbudzony ekumenicznie obok tych różnic chciałby się